

Rick Riordan „Magnus Chase i bogowie Asgardu”

Przedmiotem recenzji będzie seria „Magnus Chase i bogowie Asgardu” autorstwa mojego ulubionego autora Ricka Riordana. Seria jest luźno powiązana z jego kanonicznymi dziełami o greckich i rzymskich bogach, jednak bez problemu można ją czytać oddzielnie. Tak jak większość książek tego sławnego, amerykańskiego pisarza seria „Magnus Chase i bogowie Asgardu” należy do gatunku młodzieżowego fantasy.

Trzytomowy cykl opowiada historię bezdomnego szesnastolatka – Magnusa Chasea. Wielu osobom nazwisko może kojarzyć się z bohaterką „Olimpijskich herosów” Annabeth Chase – i bardzo słusznie! Mianowicie Magnus jest kuzynem Annabeth, jednak jego przygody nie obracają się wokół bogów Olimpu, a wokół czczonych przez Wikingów bóstw nordyckich. Jego losy rozpoczyna tajemnicze zachowanie członków rodziny oraz niespodziewana walka z ognistym olbrzymem, która szybko kończy się śmiercią... głównego bohatera. Magnus jest doskonałym przykładem tego, że życie zaczyna się po śmierci! Nie będę tutaj niczego więcej zdradzać. Jeżeli pragniecie dowiedzieć się, co wydarzyło się później, sięgnijcie po prostu po wspaniałe dzieło Riordana.

Jest to niewątpliwie niezwykle wartościowa książka, którą grzechem byłoby nazywać „kolejną popularną młodzieżówką”. W oryginalny sposób przybliży czytelnikom wiele interesujących faktów z mitologii nordyckiej. Sprawia, że wydarzenia historyczne są fascynujące i łatwe do zapamiętania. Drugim tematem przewodnim tego cyklu jest, moim zdaniem, tolerancja. Rick Riordan, który zawsze przedstawia liczne mniejszości oraz ich wyjątkowo cenne wartości, tym razem szczególnie dokładnie stworzył głównych bohaterów. We współczesnych czasach szerzenie tolerancji i akceptacji jest jedną z ważniejszych rzeczy, a ta seria robi to wręcz perfekcyjnie. Autor zwraca także dużą uwagę na relacje i uczucia między postaciami – od złości przez współczucie i szacunek po miłość. Pokazuje jak ważne jest poznawanie i rozumienie siebie oraz otwartość na nieznaną.

Następnym atutem powieści jest jej cudowny humor, który wywołuje uśmiech na twarzy czytelnika, a czasem także długi, nieprzerwany śmiech. Dodatkowo młodzieżowy charakter wprowadza przyjemny luz i naturalność zdarzeń. Czytając łatwo można poddać się licznym emocjom – od napięcia przez smutek do wielkiej radości.

Uważam „Magnus Chase i bogowie Asgardu” za jedną z najlepszych książek, jakie przyszło mi czytać i jestem gotowa bez strachu polecić ją każdemu, kochającemu literaturę, nastolatkowi. W głębi serca bardzo liczę nawet na kontynuację cyklu.